

# KAPITALIZM NA GÓRNYM ŚLĄSKU - MON AMOUR



**PÓŁ NA PÓŁ**  
cotygodniowy  
felieton

**Kazimierza Kutza**

•• Moje Szopienice i mój Roździeń weszły na dobre w krwioobieg kapitalizmu w pierwszej połowie XIX wieku. Dawniej były tu łąki, pola, lasy, ryby w Rawie i Brynicy. I zagrody wiejskie kryte słomą, drewniane i pomalowane wapnem. Przy każdym stodoła, psy na podwórkach, krowy i konie w chlewach. No i oczywiście wytopialnie żelaza i kuźnie na Burowcu. Opisał je dawno Walenty Roździeński. Potem powstały dwie ogromne huty (pierwsza huta cynku Wilhelmina powstała w 1834), a opodal kopalnie w Mysłowicach (1837) i Janowie (Nikiszowiec) w 1926. Teraz można zwiedzać tylko ich rumowiska, oglądać dogorywające kopalnie, zdewastowany pejzaż, żalostny stan robotniczych dzielnic, i ludzi wpędzonych w biedę dziedziczną. Takich miejscowości jest na Górnym Śląsku kilkadziesiąt. Wołają one o pomoc do nieba. Do okrucieństwa kapitalistycznego wyzysku dołączyła prostytucyjna z natury - przez swoje nacjonalizmy - polityka, która siadła okrakiem na tutejszych ludziach i trzymała ich w bezdechu za gardła. Zniszczono Górny Śląsk, zniszczono rodzową kulturę chłopską, na naszych oczach rozdeptano proletariatu i jego familijne człowieczeństwo. Mamy jeden wielki zezwół nafaszerowany reklamami, poprzecinany lepszymi lub gorszymi drogami. To, co przez 150 lat zrobił z naszej ziemi kapitalizm, jest bliższe rzeźni i cmentarza niż natury i życia. Już do końca świata

Górny Śląsk, ten poprzemysłowy, będzie ział swoim paskudnym wypatroszeniem, bezlitosnym zamordowaniem jego piękna i udurzeniem ludzi tutejszych.

**Pora na zmianę prawa geologiczno-górniczego, które uszanuje śląską ziemię i zabezpieczy egzystencję ludzi jak w cywilizowanym świecie**

Potem nastąpiła „gospodarka socjalistyczna”, równie krwiożercza i rabunkowa jak stary kapitalizm, i wzięła się za Jastrzębie-Zdrój i jego okolice, bo w latach 50. wykryto tu znaczne zasoby węgla. Ponad 100 lat wcześniej (w 1859) odkryto tu solanki jodowo-bromowe i rozpoczęto budowę obiektów leczniczych i kąpielowych, Kasyno Zdrojowe, Dom Zdrojowy, Łazienki i sanatoria. Wraz z II RP nastąpił rozkwit uzdrowiska. Z funduszy Autonomicznego Województwa Śląskiego wybudowano m.in. Sanatorium im. Marszałka Piłsudskiego (1928) i sanatorium Hutnik - przeznaczone dla inwalidów wojennych i powstańców śląskich (1938), i basen. Jastrzębie-Zdrój było zaliczane do uzdrowisk I kategorii.

W roku 1961 Jastrzębie miało 3256 mieszkańców, a 1991 - 104594! Nie wiem, czy w historii ludzkości miała miejsce taka erupcja populacji w tak krótkim czasie. W latach 1963-1975 w granicach miasta Jastrzębie było już 5 kopalń i wybudowano 15 osiedli. Głównie w guście wielkopłytkowej gierkowszczyzny, czyli tzw. trumniaki. Zakwitła gospodarka rabunkowa wzorowana na praktykach Związku Radzieckiego, oparta na pogardzie dla człowieka. Ziemię i ludzi traktowano tu przedmiotowo. W 1994 zlikwidowane zostało Uzdrowisko Jastrzębie-Zdrój i datę tę należy traktować jak zgon wielkiej sprawy. Tu gospodarka rabunkowa, zwana socjalistyczna, wystawiła sobie swój pomnik. Można go będzie podziwiać przez następne 50 lat, bo tyle co najmniej będzie się rozpadła.

Podobnie nazywać należy katastrofę w kopalni Halemba w 2006 roku, w której poniosło śmierć 23 górników. To najnowszy przykład kapitalistycznej gospodarki, która doprowadziła do zbiorowego morderstwa. Czy to nie jest aby ludobójstwo?

Teraz te same siły chcą zabrać się do Pielgrzymowic i okolicy. Na tych samych obowiązujących prawach z minionych czasów (które na końcu służą bezprawiu) i podobnymi rabunkowymi metodami eksploatacji. W obronie czci ziemi i ludzi zbuntowały się tamtejsze dzielne kobiety i założyły Społeczny Komitet Ochrony Pielgrzymowic. Najwyższy czas poprawić prawodawstwo geologiczno-górniczne i spełnić oczekiwania społeczności pielgrzymowickiej. Żyjemy w państwie prawa, ale nie potrafimy z niego korzystać. Żyjemy w otulinie europejskiej kultury i dajemy traktować się jak ruską prowincję. Zrozumiećmy wreszcie, że Górny Śląsk nie jest już Afryką Południową sprzed ówiewieczna, nasza ziemia nie jest kolonią białych, a Ślązacy dzikim plemieniem, z którym można robić, co tylko się zechce! I wyciskać, co się tylko da. Uczmy się wreszcie myśleć kategoriami obywatelskimi: Polska jest tyle ważna dla Śląska, co on dla niej. A przeciwko tym, co się zdaje, że Śląsk jest po to, by go eksploatować, postawcie tamę! Organizujecie się w stowarzyszenia wszelkiej pomocy dla swojego miasta czy dzielnicy, i nie dajcie sobie grać na nosach. Wybierajcie swoich ludzi do samorządów, spuście wodę na wszelkie przejawy partyjniactwa i sił lokalnych.

W Podkowie Leśnej pod Warszawą, która podobnie jak Pielgrzymowice ma cztery i pół tysiąca mieszkańców, istnieje 30 organizacji pozarządowych!!! I widać jak ta gmina ogród jest zarządzana, jak kwitnie w niej życie społeczne i kulturalne. I jak społeczeństwo kontroluje władzę. Buntujcie się przeciwko dotychczasowym układom lokalnym i organizujcie systemy kontroli swoich władz lokalnych, bo tylko wtedy będziecie mieli wgląd w decyzje zarządów gmin i politykę z inwestorami. Walczycie o swoje, bo prawo jest po Waszej stronie. A jeśli jest źle, to po to wybieraliście swoich posłów, by oni je naprawiali.

Teraz przyszła pora na zmianę prawa geologiczno-górniczego, które uszanuje śląską ziemię i zabezpieczy egzystencję ludzi na poziomie norm przyjętych w cywilizowanym świecie. Popierajcie Społeczny Komitet Ochrony Pielgrzymowic w gminie Pawłowice, bo to początek obywatelskiego ruchu społecznego na rzecz demokracji oddolnej. To bardzo ważna sprawa dla wszystkich! ●